



Chwała Boża

„I rzekł Mojżesz: Pokaż mi proszę chwałę twoją! I odpowiedział Pan: Sprawię, że całe dostojęństwo moje przejdzie przed tobą i ogłoszę imię „Pan” (Jahwe) przed tobą i zmituję się, nad kim się zmituję i zlituję się, nad kim się zlituję. Nadto powiedział: Nie możesz oglądać oblicza mego, gdyż nie może mnie człowiek oglądać i pozostać przy życiu. I rzekł Pan: Oto miejsce przy mnie. Stań na skale. A gdy przechodzić będzie chwała moja, postawię cię w rozpadlinie skalnej i osłonię cię dłonią moją, aż przejdę. A gdy usunę dłoń moją, ujrzysz mnie z tyłu, oblicza mego oglądać nie można” – 2 Mojż. 33:18-23.

Mojżesz często rozmawiał z Bogiem, lecz oblicza Jego nie widział. Pewnego razu ośmielił się prosić Boga, żeby mógł oglądać Jego chwałę. Otrzymał odpowiedź, że człowiek nie może widzieć chwały Bożej, bo inaczej spotkałaby go śmierć. Rozkazanie Pańskie mówiło, że kiedy chwała Boża będzie przechodzić po ziemi, Mojżesz ma znaleźć się w rozpadlinie skalnej. Zostanie przykryty dłonią Bożą. Po przejściu chwały dłoń Boża zostanie odjęta i Mojżesz będzie oglądał tył chwały Bożej.

Jaka lekcja kryje się w tej rozmowie Mojżesza z Bogiem? Apostoł Paweł stwierdza, że: *„Cokolwiek bowiem przedtem napisano, dla naszego pouczenia napisano”*. Czego zatem miał się nauczyć z tej historii lud Boży żyjący w wieku Ewangelii?

Chwała Boża jest to stan najwyższej Boskiej natury, w jakim znajduje się Stwórca. Jest to stan nieśmiertelny. Istoty ziemskie, cielesne nie mogą zobaczyć Boga i Jego chwały swymi oczyma, ani pojąć Go ludzkimi zmysłami. Apostoł pisze o Nim: *„Jedyny, który ma nieśmiertelność, który mieszka w światłości niedostępnej, którego nikt z ludzi nie widział i widzieć nie może”* (1 Tym. 6:16).

Po zmartwychwstaniu Pan Jezus został nagrodzony chwałą Boskiej natury. Saul w drodze do Damaszku ujrzał część chwały Pańskiej i przez to jego wzrok został porażony. „Bodziec” ślepoty pozostał z nim do śmierci. Do końca życia był człowiekiem niepełnosprawnym – Dz. Ap. 9:1-9.

Boga nikt nigdy nie widział, toteż w zakonie zakazane było czynienie jakiegokolwiek podobizny Bożej. Zostało to objęte prawem: *„Nie czyn sobie podobizny rzeźbionej, czegokolwiek, co jest na niebie w górze i na ziemi w dole, i tego, co jest w wodzie pod ziemią. Nie będziesz się im kłaniał i nie będziesz im służył, gdyż Jam Pan, Bóg twój, jestem Bogiem zazdrosnym, który karzę winę ojców na synach do trzeciego i czwartego*

pokolenia tych, którzy mnie nienawidzą” (2 Moj. 20:4-5).

UJRZELÍSMY CHWAŁĘ JEGO

Pan Jezus był na ziemi reprezentantem chwały Bożej. Apostoł Piotr powiada: *„Wziął on bowiem od Boga Ojca cześć i chwałę, gdy taki go doszedł głos od Majestatu chwały: Ten jest Syn mój umiłowany, którego sobie upodobałem”* (2 Piotra 1:17). Natomiast apostoł Paweł udowadnia: *„On (Jezus), który jest odbłaskiem chwały i odbiciem jego (Boga) istoty i podtrzymuje wszystko słowem swojej mocy, dokonawszy oczyszczenia z grzechów, zasiadł po prawicy majestatu na wysokościach”* – Hebr. 1:3.

Słowo Boże wielokrotnie stwierdza, że Pan Jezus, będąc na ziemi, objawił chwałę Bożą. Prowadząc swoją misję pomiędzy ludźmi zgodnie z wolą Bożą, był odbłaskiem Samego Boga i Jego chwały. Powiedział On o sobie: *„Kto mnie widział, widział Ojca”* (Jan 14:9).

Wybierający się w wieku Ewangelii Kościół Chrystusowy również stanowi odbicie chwały Bożej, ponieważ nadal prowadzi dzieło rozpoczęte przez swego Mistrza. Bogu upodobało się objawić swą chwałę w tych, którzy z Nim zawarli przymierze ofiary. Oni są Jego dziećmi, wybranym Jego ludem. Apostoł Piotr pisze: *„Błogosławieni jesteście, jeśli was znieważają dla imienia Chrystusowego, gdyż Duch chwały i Duch Boży spoczywa na was”* – 1 Piotra 4:14. Dowodem, że jesteśmy reprezentantami chwały Bożej jest dla nas to, że dla Jego sprawy ponosimy wszelkiego rodzaju zniewagi i doświadczenia.

Życie ludu Bożego każdodziennie ma przyczyniać chwały i czci imieniowi Bożemu. Apostoł Paweł zachęca nas *„abyśmy się przyczyniali do uwielbienia chwały Jego, my, którzy pierwsi nadzieję mieliśmy w Chrystusie”* (Efezj. 1:12). Szlachetne chrześcijańskie postępowanie za Chrystusem oraz wyrabianie sobie owoców Ducha Świętego służy temu, aby bardziej przejawiała się w nas chwała Boża i Jego wspaniałe przymioty.

W Mojżeszu, który pragnął oglądać oblicze Boże, pokazana jest tęsknota i pragnienie wszystkich wiernych mężów Bożych żyjących przed narodzeniem Zbawiciela. Byli oni przedstawicielami Bożymi na ziemi, głoszącymi ludziom Jego słowa. Prorokowali o narodzeniu się Zbawiciela świata, o odkupieniu spod panowania grzechu i degradacji, o wyborze Kościoła, lecz sami tego nie mogli ujrzeć. Pomarli przed tym czasem, lecz swoją wiarą łączyli się z nami. Ich tęsknotę i pragnienia wyraził Pan Jezus słowami: *„Powiadam wam bowiem, iż*



wielu proroków i królów chciało widzieć, co wy widzicie, a nie ujrzeli i słyszeć, co wy słyszycie, a nie słyszeli” (Łuk. 10:24).

Abraham, ojciec wiary, z utęsknieniem pragnął widzieć dzień przyjścia Mesjasza na ziemię: „Abraham, ojciec wasz, cieszył się, że miał oglądać dzień mój i oglądał, i radował się” (Jan 8:56). Abraham przez ofiarę swego syna Izaaka widział wiarą, jak będzie przebiegać dzieło odkupienia, jak wielką będzie ofiara Chrystusa Pana złożona na ołtarzu Pańskim za rodzaj ludzki.

DOSTOJEŃSTWO MOJE PRZEJDZIE PRZED TOBĄ

Bóg poinformował Mojżesza o czasie, w którym przejdzie przez ziemię Jego dostojęństwo. Czasem tym jest wiek Ewangelii trwający blisko 2 000 lat. W swym planie Bóg przewidział czas między złożeniem okupu a ustanowieniem Królestwa Chrystusowego. W tym czasie Bóg okazuje swą chwałę przez wybór Nowego Stworzenia, tj. Chrystusa - Głowy i Jego Ciała - Kościoła.

Wielkie Boże dostojęństwo okazało się, gdy zniżył się On ze swej niebiańskiej stolicy i zainteresował ziemią. Spomiędzy niedoskonałych, upadłych istot wybiera małżonkę dla swego umiłowanego Syna. Za poświęcenie i wierność przymierzu ofiary oraz za bezwzględne posłuszeństwo Jego woli, Bóg z łaski nagrodzi ich chwałą, czcią i nieśmiertelnością. Czyż nie jest to Boskie dostojęństwo? Kiedy uzupełniony Kościół zostanie przyprowadzony przed oblicze Ojca i otrzyma błogosławieństwo Boże wszystkie rozumne istoty podziwiać będą wielką mądrość Bożą, a we wszechświecie za panuje wielka radość.

„Zmiłuję się, nad kim się zmiłuję i zlituję się, nad kim się zlituję”. Słowa te wskazują, że nie nad wszystkimi Bóg okaże swe zmiłowanie i nie nad wszystkimi zlitowanie. Nad niektórymi okaże swoje zmiłowanie, a nad innymi tylko zlitowanie. Zmiłowanie jest wyższą formą Boskiej miłości i okazywane jest Jego ludowi. Wiek Ewangelii jest czasem wspaniałej łaski. Korzystają z tego dzieci Boże, które pomimo swych niedoskonałych ciał są miłymi przed obliczem Bożym przez zasługi Pana Jezusa. Od chwili naszego poświęcenia aż do śmierci korzystamy ze zmiłowania Bożego, ponieważ sami nie wytrwalibyśmy na wąskiej drodze.

Zlitowanie natomiast zostanie okazane całej ludzkości w przyszłym wieku, tj. w Tysiącleciu. Zlitowanie jest niższą formą miłości, która zostanie okazana wszystkim ludziom pod sprawiedliwym rządem Chrystusa. Po drodze sprawiedliwości Chrystus poprowadzi ludzkość do doskonałości ludzkiej natury. Po zakończeniu Tysiąclecia ludzkość stanie się dziećmi Bożymi, gdyż osiągnie podobieństwo Bożego charakteru.

STAŃ NA SKALE

Bóg przemawia do Mojżesza: „Oto miejsce przy mnie. Stań na skale”. Przez wyrażenie „miejsce przy mnie”, rozumiemy bliską zażyłość mężów Starego Testamentu z Bogiem. Chodzili oni z Bogiem; np. Enoch i Noe, nazywani byli sprawiedliwymi, wielce przyjemnymi, mężami według serca Bożego, itp. Abraham za swą wierność dopuszczony został do przyjaźni z Bogiem.

Skala, na której Mojżesz miał stanąć, przedstawia Pana Jezusa Chrystusa, Jego dzieło okupu. Takie wyjaśnienie daje nam Ap. Paweł: „. . . a skałą tą był Chrystus”. I znów: „Albowiem fundamentu innego nikt nie może założyć oprócz tego, który jest założony, a którym jest Jezus Chrystus” (1 Kor. 10:4. 3:11).

Swoją wiarą prorocy łączyli się z czasem i dziełem odkupienia. Usilnie w to wierzyli i wiązali z tym swe nadzieje. Swe uczucia wyrażali słowami: „Lecz ja wiem, że Odkupiciel mój żyje” (Ijob 19:25). Na podstawie ich wiary i szlachetnego życia Bóg przemawia do nich - „. . . twoje miejsce przy mnie”. Swym życiem i postępowaniem udowodniali, że podobali się Bogu. Na mocy krwi Chrystusowej otrzymali od Boga zapewnienie: „Którzy przez wiarę podbili królestwa, zaprowadzili sprawiedliwość, otrzymali obietnice, zamknęli paszcze lwom. Zgasili moc ognia, uniknęli ostrza miecza, podźwignęli się z niemocy, stali się mężni na wojnie, zmusili do ucieczki obce wojska. Kobiety otrzymały z powrotem swoich zmarłych przez wskrzeszenie; inni zostali zamęczeni na śmierć, nie przyjąwszy uwolnienia, aby dostąpić lepszego zmartwychwstania” (Hebr. 11:33-35).

OSŁONIĘ CIĘ DŁONIĄ

Wyrażenie „osłonię cię dłonią” wskazuje, że Bóg dozwolił na ich śmierć. Pismo Św. mówi: „Wszyscy zgrzeszyli i nie dostaje im chwały Bożej”. Prorocy pochodzili z rodu Adama, będąc zrodzeni pod przekleństwem nie mogli uniknąć śmierci. Umierali z nadzieją zmartwychwstania. Obecnie znajdują się w stanie śmierci, stanie niepamięci. Dla nich czas stanął w miejscu. Chociaż są umarłymi, lecz u Boga żyją, tak powiedział Pan Jezus: „A że umarli wzbudzeni będą, to i Mojżesz zaznaczył przy krzaku gorejącym, gdy nazywa Pana, Bogiem Abrahama i Bogiem Izaaka i Bogiem Jakuba. Nie jest On przeto Bogiem umarłych, ale żywych. Dla niego bowiem wszyscy żyją” (Łuk. 20:37-38).

Wszyscy oni śpią snem śmierci i czekają na poranek Tysiąclecia. Gdy wzejdzie „Słońce Sprawiedliwości”, Jezus wraz ze swą Oblubienicą oświeci całą ziemię. Wtedy wszyscy Starożytni Godni powstaną do życia wiecznego na ziemskim poziomie.

Stwierdzenie „osłonię cię dłonią” wskazuje również na to, że ich życie znajdowało się w mocy Bożej. Umiera-



jąc, poruczali je w ręce Boże, pewni są więc zmartwychwstania. Prorok Ijob (14:13) powiada: „*Obyś mnie ukrył w krainie umarłych, schował mnie, aż uśmierzy się twój gniew, wyznaczył mi kres, a potem wspomniął na mnie*”. Wtedy nadejdzie czas na odjęcie dłoni Bożej, czyli na powstanie z martwych.

O Mojżeszu jest powiedziane, że umarł zgodnie ze słowem Pana (5 Moj. 34:5). Żydowski rabin na marginesie tego wersetu dopisał: „Mojżesz umarł z pocałunkiem Pana”. Jak miłujący rodzice kładąc swe dziecko do snu, składają na dobranoc pocałunek na jego twarzy, tak z podobnym pocałunkiem Pana umierali wszyscy święci. „*Droгоценna jest w oczach Pana śmierć wiernych Jego*”.

Wszyscy święci prorocy nadal spoczywają w grobach, czyli znajdują się w rozpadlinie skały. Nie powstaną wcześniej, aż chwała Boża przejdzie przez ziemię. Kiedy Kościół zostanie uzupełniony i przemieniony przez pierwsze zmartwychwstanie, wówczas nadejdzie czas wzbudzenia lepszym zmartwychwstaniem Starotestamentowych Świętych. Bóg usunie swą dłoń z rozpadliny skały i wynik będzie taki, jaki zapowiedział Pan Jezus „*Nie dziwcie się temu, gdyż nadchodzi godzina, kiedy wszyscy w grobach usłyszą głos Jego. I wyjdą ci, co dobrze czynili, by powstać do życia; a inni, którzy źle czynili, by powstać na sąd*” (Jana 5:28-29). Prorocy czynili dobrze, otrzymali dowody Boskiego świadectwa, że byli miłymi przed Bogiem, powstaną do życia wiecznego. Natomiast cała ludzkość powstanie na sąd, na próbę.

UJRZYSZ MNIE Z TYŁU

Gdy prorocy powstaną z grobów, kariera Kościoła zakończy się. W tym czasie Kościół będzie już u Pana poza zasłoną. Prorocy zobaczą już tylko tył, czyli wydarzenia wieku Ewangelii poznają z historii, która będzie rozgłaszana po całej ziemi.

Bóg jest Bogiem porządku i wszystko wykonuje zgodnie ze swym planem. Zmartwychwstanie Starożytnych Godnych nie nastąpi prędzej, aż zostanie wybrana niebiańska klasa. Gdy zakończy się jedno dzieło, rozpocznie się następne – sprawa klasy ziemskiej, całej ludzkości, która zostanie doprowadzona do pojednania z Bogiem.

W milenijnym Królestwie prorocy będą widzialnymi

przedstawicielami niewidzialnego duchowego rządu. Staną się ziemskimi książętami. Jako cielesne istoty nie będą mogli literalnymi oczyma oglądać chwały (oblicza) Bożej ani Chrystusa i Kościoła, ponieważ zostaną oni obleczeni w Boską naturę.

Pomiędzy niebiańską i ziemską sferą będzie istniała bliska łączność i zażyłość. Wszystkie zarządzenia będą cudownie przychodzić z nieba, aby były wykonywane przez ludzkość. Ludzkość nie będzie widziała Prawodawców: „*Z Syonu (duchowa faza królestwa) wyjdzie zakon, a słowo Pana z Jeruzalemu*” (ziemska faza królestwa).

SŁOWO POCIECHY

Posiadamy wspaniałe obietnice odnoszące się do przyszłości. Jesteśmy obecnie reprezentantami Pana na ziemi. Przez nasze życie wykonuje się chwała Boża, więc pomyślimy, jakimi winniśmy być na tym świecie? Jak godnie mamy żyć, aby nie zaciemnić chwały Bożej, lecz przynosić rozgłos dla Boga i Jego imienia.

Zawarliśmy dobrowolnie przymierze z Bogiem, przez co zostaliśmy przyjęci do duchowej rodziny. Czyż nie jest to powodem radości i chluby? Czemu nie jesteśmy w stanie należycie tego ocenić? Niekiedy więcej uwagi przykładamy do ziemskich rzeczy, dóbr materialnych, które jak wiemy, szybko mijają, zamiast oceniać rzeczy duchowe, wiecznotrwale.

Niech żadne trudności i doświadczenia nie pozbawią nas chwały Bożej, którą posiadamy i cieszymy się nią! Niech Słowo Boże pobudza nas do większej gorliwości i poświęcania się sprawom ducha. Niech nam nic nie zaciemnia Boga i przyszłej naszej chwały.

„*Dlatego bracia, tym bardziej dołóżcie starań, aby swoje powołanie i wybranie umocnić; czyniąc to bowiem, nigdy się nie potkniecie. W ten sposób będziecie mieli szeroko otwarte wejście do wiekuistego Królestwa Pana naszego i Zbawiciela, Jezusa Chrystusa*” - 2 Piotra 1:10-11.

Kopak Dymitr
R-
„Straż”